

# Walenty Wójcik

---

## "Furcht ind Zwang im kanonischen Eheprozess unter besonderer Berücksichtigung der Ehesimulation", Norbert Ruf, Wien 1963 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 9/3-4, 395-400

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**NORBERT RUF, FURCHT UND ZWANG IM KANONISCHEN  
EHEPROZESS UNTER BESONDERER BERÜCKSICHTIGUNG DER  
EHESIMULATION,**

Freiburg-Basel-Wien 1963, s. 148.

W styczniu 1966 r. podkreślił Ojciec św. w przemówieniu do audytorów Roty Rzymskiej fakt wzrastania ilości spraw o nieważność małżeństwa. Uznał, że jest to jeden z objawów kryzysu dzisiejszej rodziny, i zapowiedział, że rozpoczynająca swe prace komisja do rewizji kodeksu prawa kanonicznego wykorzysta doświadczenia Roty w redagowaniu nowych norm<sup>1</sup>. Ponieważ wśród podawanych przez strony przyczyn nieważności małżeństw najczęściej powtarzają się wady konsensu, głównie przymus i fikcja, dlatego też zainteresowanie budzi 80. zeszyt „Freiburger Theologische Studien” poświęcony, jak wskazuje tytuł, temu zagadnieniu. Jest to rozprawa doktorska, napisana z inicjatywy i pod kierunkiem prof. Bernarda Panzrama. Celem pracy jest wyświetlenie problemu przejścia w procesie od przyczyny nieważności „metus” do „simulatio”, a raczej zbadanie, czy i w jakim zakresie może być bojaźń powodem powzięcia zgody tylko fikcyjnej na narzucane małżeństwo.

Rozprawa dzieli się na dwie części: historyczną i systematyczną. Część I nosi tytuł: historyczne podstawy przeszkody małżeńskiej bojaźni i przymusu (s. 27—89). W części II czytamy o „bojaźni i przymusie” i jego stosunku do symulacji konsensu małżeńskiego w obowiązującym prawie kościelnym (s. 93—144).

Dociekania historyczne rozpoczyna autor od opisanie skutków przymusu przy zawieraniu małżeństwa według prawa rzymskiego. Cytując teksty źródeł stwierdza, że przy wykonywaniu aktów prawnych pierwotne prawo rzymskie uwzględniało jedynie okoliczności obiektywne. Dopiero pod koniec epoki republikańskiej zaczęła myśl prawnicza brać pod uwagę rozdzwitek między słowem a wolą działającej osoby. Powoli odbijało się to na normach prawnych. Dla kanonisty mają znaczenie teksty zbiorów Justyniana, które zostały wykorzystane w prawie kościelnym. W myśl zasady „coactus tamen voluit”

---

<sup>1</sup> „L'Osservatore Romano” CVI (1966) nr 20, s. 1.

akt prawny, wykonany pod wpływem bojaźni był ważny ale w wypadkach uznanych przez edykt pretorski mógł zostać unieważniony. Choć małżeństwo uważane było przez Rzymian za kontrakt konsensualny, problem przymusu odgrywał wówczas rolę niewielką ze względu na możliwość rozwodu. Autor przyjmuje interpretację tekstu Celsusa, iż przymus ze strony rodziców powodował w klasycznym prawie rzymskim nieważność małżeństwa a dopiero prawo justyniańskie zaczęło stosować w tej dziedzinie zasadę „coactus tamen voluit”.

Rozdział II omawia problem według praw zwyczajowych u Germanów. Małżeństwo nie było u nich kontraktem konsensualnym między dwojgiem ludzi ale dochodziło do skutku przez rabunek, porwanie czy kupno kobiety. Aktu tego dokonywał zainteresowany mężczyzna lub jego rodzina wobec krewnych czy opiekunów drugiej strony. Sama kobieta nie brała w tym udziału. Z biegiem czasu wzrastają w źródłach poszlaki, że zwłaszcza pod wpływem Kościoła uwzględniano coraz więcej wolę kobiety. W razie doznania przymusu zyskała ona możliwość opuszczenia męża i poślubienia innego.

Najwięcej uwagi poświęca autor zagadnieniu przymusu w prawie kanonicznym. Punktem wyjścia była walka z „raptus mulieris”, prowadzona przez synody w państwach germańskich. Od IX w. stosowali papież w swych decyzjach zasady prawa rzymskiego o konsensie obojga nupturientów. Wczesna kanonistyka z jej twórcą Gracjanem na czele miała w tej dziedzinie według autora poglądy chwiejne. Z omówionych zdań Gracjana i komentatorów jego Dekretu jak Rolandus, Rufinus, Bernardus Papiensis, Robertus Flamesburiensis i Tancredus wynika, że uznawano powszechnie konsensualny charakter aktu zawarcia małżeństwa. Natomiast w sprawie zgody rodziców na małżeństwo córki, zakresu wolności jej woli, charakteru prawnego „copula carnalis” i rozróżnień między przymusem fizycznym a moralnym były jeszcze wahania.

Zasady prawa rzymskiego przepracowali w myśl doktryny chrześcijańskiej o sakramentalności i nierozwiązalności małżeństwa teologowie scholastyczni. Autor omawia poglądy zawarte w „Summa sententiarum” (ok. 1155 r.), w dziełach Piotra Lombarda, św. Alberta Wielkiego, św. Bonawentury, św. Tomasza z Akwinu i Jana Duns Skota. Teologowie ci podkreślali istotne znaczenie swobodnie wyrażonego konsensu, wyjaśniali pojęcia „metus iustus”, „in virum constantem”, „reverentialis”, motywy i przyczyny konsensu jak formalna, sprawcza, celowa itp.

W oparciu o prawo rzymskie podejmowali papieże od Aleksandra III do Grzegorza IX niezwykle trafne decyzje. Przełomowe były rozstrzygnięcia dotyczące swobody wyboru małżonka tak ze strony kobiety jak i mężczyzny, prawnotwórczej roli konsensu i konwalidacji związków zawartych pod przymusem. Sobór trydencki podkreślił wpływ bojaźni na nieważność małżeństwa zgodnie z doktryną i jursprudencją średnio-

wieczą. Poglądy te wymagały jednak pogłębienia i usystematyzowania. Autor omawia wkład kanonistów: Giuseppe Mascardi, Thomas Sanchez, Johannes de Lugo, Giacomo Pignatelli, Ehrenreich Pirhing, Gian Battista de Luca, Giovanni Clericati, Ludwig Engel, Anaklet Reiffenstuehl, Franz X. Schalzgrueber, Vitus Pichler, Benedictus XIV, Cristofori Cosci i Lodovico Ferraris. Pisarze ci żądali zbadania rodzaju i przymiotów przymusu, rozróżniali zwykły „metus reverentialis” od kwalifikowanego, wyliczali coraz więcej przyczyn powodujących przymus ciężki, uwzględniali oprócz aktualnej groźby także uzasadnioną obawę zła, bojaźń spowodowaną pośrednio, bojaźń jako zjawisko towarzyszące, bojaźń sprawiedliwą, wewnętrzną i zewnętrzną itp. Podkreślali różnice między małżeństwem zawartym pod wpływem przymusu a małżeństwem fikcyjnym, zawieranym jedynie pozornie a bez wewnętrznej zgody. Występując przeciw ograniczaniu swobody woli powoływali się na analogię między małżeństwem a więzią Chrystusa z Kościołem i na losy związków zawartych pod przymusem. W ostatnim paragrafie podaje autor poglądy kard. Piotra Gasparriego z okresu przed ogłoszeniem Kodeksu. Pokrywały się one z normami dziś obowiązującymi z wyjątkiem problemu „metus indirecte incensus”.

W części systematycznej przedstawia autor najpierw doktrynę o małżeństwie jako umowie konsensualnej. Następnie wyjaśnia pojęcia „vis” i „metus” oraz ich wpływ na ograniczenie wolności osoby działającej. W dalszym ciągu czytamy o skutkach zastosowania przemocy czy spowodowanie bojaźni w odniesieniu do aktów prawnych a w szczególności do małżeństwa. Autor omówił także bojaźń pochodzącą z groźby samobójstwa innej osoby i bojaźń, która ma źródło w szacunku do rodziców lub przełożonych. Poruszony został wreszcie problem udowodnienia przymusu i bojaźni w kościelnym procesie małżeńskim.

W drugim rozdziale znajdujemy zarys doktryny o symulacji w ramach kan. 1086 § 2 k.p.kan.: pojęcie, zakres, skutki i wykluczenie poszczególnych „bona matrimonii”. Jest także opis dowodzenia symulacji w procesie.

Końcowy rozdział zawiera najważniejsze rozważania: o stosunku kan. 1087 § 1 do kan. 1086 § 2 czyli o bojaźni jako przyczynie powzięcia tylko fikcyjnej zgody na zawarcie małżeństwa. Poza ogólnym omówieniem tego typu bojaźni w wyrokach Roty Rzymskiej i w nauce kanonistycznej zastanawia się autor nad trudnościami dowodzenia w procesie i nad równoczesnym podawaniem „metus” i „simulatio” jako podstawy skargi i przyczyny nieważności małżeństwa w praktyce sądowej. Przytacza wreszcie dwa wyroki Roty Rzymskiej: z 22 V 1943 — coram Canestri i z 20 VII 1943 — coram Wynen. Pierwszy z nich przyjmuje, że w wypadku niedostatecznego dowodu na istnienie bojaźni powodującej nieważność małżeństwa nie można wykazywać, że bojaźń była przyczyną symulacji. Drugi natomiast dopuszcza możliwość, że

bojaźń nie mająca cech wyliczonych w kan. 1087 § 2 jest pośrednim powodem powzięcia fikcyjnej zgody. Autor tłumaczy, że z reguły przy bojaźni jest konsens rzeczywisty, ale u osób oddalonych od życia religijnego możliwe jest szukanie ucieczki przed przymusem w zgodzie symulowanej. Bojaźń będzie wtedy bezpośrednią przyczyną fikcji. W zakończeniu czytamy, że kan. 1087 § 1 zawiera lukę prawną, gdyż kontrahent ulegający naciskowi wybiera nieraz nie małżeństwo ale symulację. Stąd też jako wniosek „de lege ferenda” podaje autor, że przymus może stanowić nie tylko przyczynę zawierania małżeństwa ale także przyczynę symulacji i że w procesie powinno być dopuszczone łączenie jako tytułu nieważności bojaźni i symulacji.

Dodatek zawiera uwagi o prawie skarżenia małżeństwa symulowanego z powodu bojaźni. Strona symulująca z takiego powodu nie ponosi winy i dlatego ma prawo skarżyć osobiście swe małżeństwo. Należało by to uwzględnić w nowym prawie procesowym.

Przy pobieżnym nawet czytaniu książki nasuwają się uwagi krytyczne. Nie jest rzeczą jasną, dlaczego autor oznaczył w tytule przedmiot swej pracy słowami „Furcht und Zwang” — bojaźń i przymus. Przeciż w tekście czytamy zgodnie z Kodeksem pierw o przymusie a później o bojaźni (s. 94—114). Nie dostrzegł też autor, że kan. 1087 § 1 mówi o nieważności małżeństwa „ob vim vel metum”, a więc tłumaczenie rozłączne „vel” — albo podkreślało by różnicę między przemocą, kiedy to nie ma zgody wewnętrznej, a bojaźnią spowodowaną naciskiem psychicznym, kiedy zazwyczaj jest zgoda ale powzięta w warunkach ograniczających swobodę decyzji. Całość dysertacji odnosi się do bojaźni, a więc sprawę przemocy fizycznej można było pominąć. Dziwne też, że autor używa w całej pracy nazwy „przeszkoda małżeńska bojaźni i przymusu” a dopiero w odnośniku 61 na s. 36 tłumaczy tę niedokładność względami praktycznymi i historycznymi.

Przy pisaniu części pierwszej prawdopodobnie nie zdążył autor wykorzystać rozprawy M. Wyszyński, *De matrimonio Romano ob metum contracto*, Wrocław 1962. Nie uwzględnił też prac polskich tegoż kanonisty: *Metus maioris malitatis* w prawie rzymskim, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*, Seria A, Nr 6, Prawo II, 1956, s. 31—53 i *Metus reverentialis* w rzymskim i kanonicznym prawie małżeńskim, *Prawo kanoniczne IV* (1961) nr 1—4, s. 223—272. W przedstawieniu problemu przymusu w prawie rzymskim nie zwrócił autor uwagi, że punktem wyjścia dla doktryny były poglądy Arystotelesa, zawarte w *Etyce Nikomachejskiej*. Nie uwzględnił też tekstów pozaprawnych, np. literatury pięknej, mówiących o poruszonym zagadnieniu.

Zwięzłe przedstawienie na 4 stronach roli przymusu przy zawieraniu małżeństw według praw zwyczajowych germańskich wymagałoby

rozszerzenia o tyle, że podobne zjawisko dostrzegamy u innych ludów, stojących na niskim szczeblu rozwoju kulturalnego<sup>2</sup>.

Rozważania na temat poglądów w kanonistyce należało pogłębić przez uwzględnienie glossy do Dekretu Gracjana i Dekretów Grzegorza IX oraz doktryny postglossatorów jak Goffreda de Trano, Jana Andrzejowego, Bartolusa, Antoniego de Butrio i i.<sup>3</sup> Ciekawa jest analiza wkładu dokonanego przez teologów scholastycznych. Wydaje się jednak, że trzeba było połączyć omawianie doktryny dekretystów z analizą decyzji papieża od Aleksandra III do Grzegorza IX, gdyż przytaczane poglądy większości cytowanych teologów pochodzą z okresu po wydaniu Dekretów Grzegorza IX. Po wtóre, decyzje papieskie miały niewątpliwie oparcie w nauce szkoły bolońskiej. Przy badaniu tego problemu należało by również uwzględnić dzieła niedrukowane dotąd. — Studium zagadnienia w epoce potrydenckiej winno zawierać omówienie Didaci Covarroviasa. Nie spotykamy też analizy rozstrzygnięć w sprawach małżeńskich, wydawanych przez dykasterie Kurii Rzymskiej. Adnotacje źródeł kan. 1087 § 1 wykazuje przecież kilkanaście spraw z XVIII i XIX w.

Ponieważ tak w tytule jak i przedmowie wspomina autor o szczególnym uwzględnieniu relacji przymusu do powzięcia fikcyjnej zgody, dlatego też wskazane byłoby przebadanie także i problemu symulacji w perspektywie historycznej. Dzieła traktujące o prawie małżeńskim u Rzymian poruszają przecież to zagadnienie<sup>4</sup>. Tak samo wykaz źródeł do kan. 1086 § 2 zawiera dziesiątki odnośników do zbiorów prawa i przedkodeksowych rozstrzygnięć Kongregacji Rzymskich.

Część systematyczna zawiera zwłaszcza w partiach początkowych wykład, będący niekiedy na poziomie podręcznika czy skryptu szkolnego. W komentarzu do kan. 1086 § 2 dziwny jest pogląd wyrażony na s. 116 i 123, że „pozytywny” akt woli jest wtedy, gdy został nie tylko uformowany ale także ujawniony w sposób dający się udowodnić. Nie wiadomo, na czym oparł autor to zdanie. Słuszniejsza wydaje się pogląd, który reprezentują autorzy podręczników, np. H. Jone, że „pozytywny” oznacza tyle co faktyczny, wyraźnie powzięty<sup>5</sup>. Pojęcie to przeciwstawia się „negatywnemu” aktowi czyli brakowi woli lub sa-

---

<sup>2</sup> Por. W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 67—142.

<sup>3</sup> M. Wyszyński, *Metus reverentialis w rzymskim i kanonicznym prawie małżeńskim*, „Prawo kanoniczne” IV (1961) nr 1—4, s. 247—258.

<sup>4</sup> Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 169; B. Biondi, *Il diritto Romano cristiano*, t. III, Milano 1954, s. 101 n.

<sup>5</sup> *Gesetzbuch der lateinischen Kirche*, t. II, wyd. II, Paderborn 1952, s. 327; podobnie pisze M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris canonici — De sacramentis*, vol. III, wyd. III, Romae 1957, s. 615.

mej tylko skłonności do działania. Problem możliwości udowodnienia jest czymś innym. — Powierzchownie tłumaczy autor regułę, którą nazywa podstawową w tej dziedzinie: „Plus credendum est duobus testibus de metu deponentibus, quam mille negantibus” — „dwaj świadkowie dla wykazania bojaźni mają więcej mocy dowodowej niż tysiące, którzy zeznają za dobrowolnym zawieraniem małżeństwa”. Trzeba było podkreślić, że chodzi o świadków stwierdzających jakiś fakt oraz o osoby, które o nim nie wiedzą i nie były przy nim obecne.

W ostatnim rozdziale, gdzie autor podjął próbę pogłębienia i rozszerzenia poglądów H. Flattena o łączeniu w wyroku dwu przyczyn nieważności małżeństwa „metus” i „simulatio”, należało położyć większy nacisk na psychologiczną motywację czynu u ludzi dzisiejszych, kiedy to zależnie od stanu religijności i moralności a również i nerwów człowieka powodem symulacji może być drobna okoliczność a nawet sama przewrotność woli działającego<sup>6</sup>. Czytelnik oczekiwałby również bliższego wyjaśnienia przyczyny fingowania małżeństwa — „causa fictionis” i przyczyny zawierania związku mimo braku wewnętrznej zgody — „causa matrimonii” oraz relacji między nimi.

Praca oparta jest na szerokiej podstawie źródłowej i bogatej literaturze przedmiotu. Autor na ogół jasno przedstawia problemy i logicznie prowadzi wątek rozumowania. Wnioski tak w części historycznej jak i systematycznej są poza wyjątkami trafne. Rzecz oczywista, że sam problem łączenia przymusu z fikcją wymaga dalszego rozpracowania, może w oparciu o akta trybunałów I i II instancji i z uwzględnieniem prac z zakresu współczesnej psychologii eksperymentalnej i socjologii. Niemniej należy stwierdzić, że autor postawił zagadnienie aktualne, rzetelnie je opracował i w jakimś stopniu zbliżył do rozwiązania. Sprawa ta będzie mieć dla praktyki wielkie znaczenie.

Bp Walenty Wójcik

---

<sup>6</sup> H. Flatten, *Die Koppelung der Klagegründe metus und simulatio im Ehenichtigkeitsurteil*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 10 (1959) 235—248; por. E. Mira y Lopez, *Manuel de psychologie juridique*, Paris 1959, s. 123 nn; R. Naz, *Simulation*, Dictionnaire de droit canonique, fasc. XLI kol. 1026—1029.